

Muzeum piwa, festiwal filmowy, śniadanie modlitewne

25 maja 2023

Muzeum piwa Guinness w Dublinie, festiwal filmowy w Wietnamie, śniadanie modlitewne w USA – polscy politycy wybierają atrakcyjne kierunki do pracy. Za wszystko płacą oczywiście podatnicy.

„Fakt” uzyskał w Centrum Informacyjnym Sejmu listę zagranicznych delegacji poselskich z przełomu stycznia i lutego br. Trzeba przyznać, że „owoce” polskiej demokracji wybierają całkiem atrakcyjne kierunki w ramach delegacji. Oficjalnie, oczywiście, lecą tam do pracy.

Michał Gramatyka i Hanna Gill-Piątek od Szymona Hołowni polecieli do Dublina. Po co? Na spotkanie warsztatowe dotyczące drogi tego kraju do referendum aborcyjnego. Gazeta zauważyła jednak, że poseł Gramatyka w tym czasie opublikował na „Facebooku” serię zdjęć ze zwiedzania Dublina. Znalazła się nawet fotografia z muzeum piwa Guinness.

Gramatyka, odpowiadając na pytania „Faktu”, przekonywał, że przez dwa dni ciężko pracował (3 i 4 lutego br.), odbywał spotkania, a ostatecznie poprosił marszałek Sejmu o przedłużenie wyjazdu i zwiedzanie odbył w czasie prywatnym. Sęk w tym, że fotorelacja została zamieszczona na „Facebooku” 4 lutego, czyli w dniu, w którym Gramatyka podobno pracował. Gdy wyszło to na jaw, „doprecyzował”, że spotkania miał rano, a zwiedzał po południu.

Egzotyczny kierunek jako poselską delegację wybrała Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska (Lewica). Poleciała aż do Wietnamu. W Hanoi odbywał się przegląd polskich filmów, a poseł wzięła udział w uroczystym otwarciu festiwalu. Zapewnia, że filmów nie oglądała, bo nie miała czasu. Podczas 6-dniowej delegacji w Wietnamie wypełniała „ważne spotkania”.

Za Ocean za pieniądze podatników wybrał się natomiast Kacper Płazyński (PiS). Poleciał do Waszyngtonu, gdzie wziął udział w Narodowym Śniadaniu Modlitewnym. Spotkał się także z organizacjami polonijnymi. „Fakt” uściśla, że Centrum Informacyjne Sejmu na razie nie podało kosztów zagranicznych delegacji.

Autorstwo: KM

Na podstawie: Fakt.pl

Źródło: NCzas.com